

MEHMET DICLE, *GORĄCZKA. WYBÓR OPOWIADAŃ KURDYJSKICH  
W OPRACOWANIU FILOLOGICZNYM JOANNY BOCHEŃSKIEJ*,  
WYDAWNICTWO AKADEMICKIE DIALOG,  
WARSZAWA 2020, 356 STRON

Literatura kurdyjska, zarówno ludowa jak i wysoka (*Kunstliteratur*), nie jest w Polsce szeroko znana, a szkoda, ponieważ stanowi ona, obok bogatej literatury perskiej czy równie niepopularnej u nas literatury pasztuńskiej, istotną część dorobku kulturowego ludów irańskich.

Zgodnie z informacjami zamieszczonymi w *Polskiej Bibliografii Literackiej* za lata 1944–2003 w naszym kraju ukazały się dwadzieścia dwa przekłady dzieł literatury kurdyjskiej – najwcześniejsze (dopiero) na początku lat 60. XX w. Było to czternaście ludowych wierszy przełożonych z języka francuskiego przez reportażystę, poetę oraz tłumacza literatury pięknej – Zbigniewa Stolaraka (1920–1988) – i opublikowanych w 63. numerze warszawskiego tygodnika społeczno-kulturalnego *Kultura*. Tę skromną liczbę dwudziestu dwóch przekładów (najczęściej *via* język trzeci) należałoby uzupełnić o francuskie przekłady czterdziestu ludowych opowieści w dialekcie kurmandzi przygotowanych przez badacza folkloru kurdyjskiego – Augusta Żabę (1801–1894) – i przedłożonych polskim odbiorcom przez Joannę Bocheńską i Marcina Rzepkę w postaci monografii *Opowieści kurdyjskie Meli Mahmuda Bajazidiego i Augusta Kościeszy-Żaby* (Księgarnia Akademicka, Kraków 2018); o zbiór bajek w dialekcie kurmandzi *Opowieści Dengbeżów. Baśnie i bajki kurdyjskie ze zbiorów rodziny Celil* w opracowaniu i tłumaczeniu Joanny Bocheńskiej (Namas, Poznań 2014); jak i przekłady współczesnej prozy powstającej w dialektach kurmandzi i sorani zamieszczone w wybranych numerach (nr 2 (2013), 6 (2014), 10 (2015), 15 (2016)) krakowskiego kwartalnika *Fritillaria kurdica. Bulletin of Kurdish Studies* dostępnego w wersji internetowej ([www.kurdishstudies.pl](http://www.kurdishstudies.pl)) przygotowane przez Joannę Bocheńską samodzielnie lub we współpracy z m.in. Hatifem Janabim, Ferhangiem Muhamadem, Majidem Raoofem i Andrzejem Bartczakiem, a także przez Dorotę Słapę (w tym przypadku jako tłumaczenia z języka perskiego). Osobno należałoby wreszcie wspomnieć o przekładach języdzkich tekstów religijnych w dialekcie kurmandzi opublikowanych przez Artura Rodziewicza w *Przeglądzie Orientalistycznym* (nr 1–2, 2018).

Równie skromnie przedstawia się współczesna akademicka refleksja nad wspomnianą literaturą w obu jej przejawach, tj. nad literaturą ludową, jak i wysoką. Z najważniejszych opracowań należałoby bowiem wymienić przede wszystkim kilkunastonicowy rozdział zatytułowany „Twórczość literacka i piśmiennictwo” zamieszczony w monografii autorstwa Leszka Dzięgła pod tytułem *Węzeł kurdyjski. Kultura, dzieje, walka o przetrwanie* (Universitas, Kraków 1992, s. 168–177). Jedynym właściwie na rodzimym rynku wydawniczym opracowaniem, które ujmuje tę kwestię w sposób całościowy, jest monografia Joanny Bocheńskiej zatytułowana *Między ciemnością i światłem. O kurdyjskiej tożsamości i literaturze* (Księgarnia Akademicka, Kraków 2011).

Mając to wszystko na względzie, należy przyjąć z otwartymi rękami przygotowane przez wspomnianą już kilkakrotnie Joannę Bocheńską przekłady dwudziestu dwóch

opowiadań współczesnego kurdyjskiego pisarza tworzącego i publikującego w Turcji – Mehmeta Dicle (rocznik 1977) – zamieszczonych w zbiorze *Gorączka*. Wybór opowiadań kurdyjskich, który ukazał się w połowie 2020 r. Warto wyjaśnić, że na wspomniany polskojęzyczny wybór składają się przekłady opowiadań, które weszły oryginalnie w skład aż trzech zbiorów – debiutanckiego *Asûs* (*Asus*; 2005, 2013), *Nara* (*Nara*; 2010) oraz ostatniego *Ta* (*Gorączka*; 2015).

*Gorączka* nie jest li tylko zbiorem opowiadań, ponieważ całość uzupełnia obszerny wstęp, w którym tłumaczka omawia kolejno kwestię narodu kurdyjskiego i Kurdystanu (s. 11–13), języka kurdyjskiego (s. 13–16), miejsca religii w kulturze kurdyjskiej (s. 16–18), problem Kurdystanu tureckiego (s. 18–21), jak i kultury kurdyjskiej (s. 21–23). Osobną część poświęciła postaci autora (s. 23–28), filologicznemu wprowadzeniu do autorskich przekładów (s. 28–29), a także próbom zmierzenia się z materia poszczególnych opowiadań (s. 30–70). Zwłaszcza ta ostatnia część stanowi wartościowe wprowadzenie polskiego czytelnika do niełatwego, jakkolwiek by je określić, obcowania z autorem, który, choć rości sobie pretensje do przekraczania ram własnej kultury, czerpie z niej nieustannie pełnymi garściami. Za wartościowe należy uznać przede wszystkim rozważania na temat honoru oraz hańby jako dwóch sprzężonych ze sobą wyraźnie kodów etycznych, moderujących kurdyjską (pod)świadomość. Całość kończy dłuższy wywiad tłumaczki z autorem (s. 321–338) a także słowniczek ważniejszych terminów występujących w opowiadaniach (s. 339–344), lista powiedzeń i wyrażen idiomatycznych (s. 345–348) oraz bibliografia (s. 349–353).

Jak wynika z podtytułu – (...) *Wybór opowiadań w opracowaniu filologicznym* (...), i co podkreśla sama Joanna Bocheńska, zawarte w zbiorze przekłady mają przede wszystkim charakter filologiczny. To wyjaśnia zatem pewną chropowatość języka, oddającego (lub próbującego oddać) miejscami te cechy narracyjne, które w oryginale znajdują pełne uzasadnienie stylistyczne i/lub kulturowe. Mamy tu zatem do czynienia ze świadomym zabiegiem egzotykcacji, tj. uwypuklania (wybranych) różnic kulturowych i językowych. Ta technika przekładu jest dość często stosowana w wypadku literatury pozaeuropejskich, które wzrastając w innych warunkach naturalnych, ekonomicznych, kulturowych czy wreszcie społecznych, oferują europejskim odbiorcom nową perspektywę poznawczą. Z jednej strony jest to zabieg (wręcz) pożądany, z drugiej jednak, nadmierna jego eksploatacja utrudnia lekturę, a bywa, że i do niej zniechęca.

Nie podejmuję się tu oceny poszczególnych opowiadań. Uważam, że to zadanie na dobrze skrojony artykuł lub całą ich serię. Wyjaśnię jedynie, że lektura *Gorączki* nie jest łatwa. Nie chodzi tu jednak o jakąś szczególną gmatwaninę wątków i opisów – nie sposób pozbyć się wrażenia, że sposób budowania akcji pozostaje w większości przykładów dość prosty, co w mojej ocenie stanowi spuściznę odmiennego od tradycji europejskiej stylu snucia historii (z podobnym zjawiskiem zetknęlibyśmy się w niektórych przykładach nowoczesnej literatury perskiej czy pasztuńskiej). Lektura *Gorączki* nie jest łatwa, ponieważ wymaga od odbiorcy odrzucenia dotychczasowych przyzwyczajzeń czytelniczych i poddania się nowym formom językowo-narracyjnym. Co więcej, zaprasza do wejścia w nowy, fascynujący świat, który pomaga nam wyostrzyć wzrok, by sięgać jeszcze dalej.